

Agnieszka Golczyńska-Grondas

Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej
Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki¹

***Usamodzielnienie wychowanków
placówek opiekuńczo-wychowawczych
— podstawowe problemy, implikacje dla praktyki***

Generalnie odchodząc z domu dziecka człowiek nie ma nic, nie ma nic².

Hubert WDD20

Streszczenie

Tekst przedstawia częściowe wyniki socjologicznych badań biograficznych przeprowadzonych w zbiorowości dorosłych (urodzonych w latach 1959–1980) wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Opisano trzy tranzycje w dorosłość oraz problemy adaptacyjne związane z usamodzielnianiem absolwentów instytucji w szerszym kontekście biograficznym. Założono, że faza usamodzielnienia stanowi krytyczny punkt zwrotny w biografii wychowanków, decydujący w znacznej mierze o przebiegu ich dalszych losów. Tłem przedstawionych analiz jest dyskusja na temat braku efektywności zreformowanych procedur usamodzielniania. W końcowym fragmencie tekstu zamieszczono wnioski dotyczące

¹ Instytut Socjologii UŁ, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź; adres internetowy autorki: agrondas@uni.lodz.pl

² Transkrypcja cytatów w wywiadach biograficznych stanowi wierny zapis wypowiedzi narratorów, nie zawsze jest zatem zgodna z zasadami pisowni języka polskiego.

zasadności wprowadzenia w praktykę instytucjonalną innowacyjnego modelu usamodzielnienia opartego na pracy asystenta usamodzielnienia.

Słowa kluczowe: wychowankowie placówek opiekuńczo-wychowawczych, usamodzielnienie, asystent usamodzielnienia, badania biograficzne

Wprowadzenie

Mimo niżu demograficznego, w ostatnich latach stale rośnie liczba dzieci objętych w Polsce różnymi formami pieczy zastępczej. Liczba dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych utrzymuje się na dość wysokim poziomie około 20 tys. osób³; co roku w dorosłość wkracza około 2 tys. pełnoletnich wychowanków takich instytucji⁴ (2,3 tys. w roku 2013) (*Pomoc społeczna i opieka...* 2014, s. 34, 36). Sytuacja wchodzących w dorosłe życie „absolwentów” placówek jest w wielu wymiarach odmienna od sytuacji ich rówieśników wychowywanych w „wystarczająco dobrych rodzinach”. Ci pierwsi, obciążeni traumatycznymi przeżyciami z wcześniejszych lat życia, pozbawieni są jakichkolwiek zasobów materialnych. Mają ograniczone możliwości korzystania z czyjegokolwiek wsparcia; dysfunkcje rodziny prokreacji były przeważnie bezpośrednim powodem instytucjonalizacji, co więcej — więzi z bliskimi, także z „pierwotnym” środowiskiem sąsiedzkim, mogły ulec w okresie pobytu dziecka w placówce rozluźnieniu, a nawet destrukcji. Kapitał społeczny, jakim byli wychowankowie dysponują u progu dorosłości, jest więc znikomym. Ponadto, przez wiele lat podopieczni polskich placówek, zaspokajających wszystkie ich potrzeby bytowe, w znikomym stopniu byli przygotowywani emocjonalnie i zadaniowo do samodzielnego życia.

Proces usamodzielnienia wychowanków instytucji przyciąga w ostatnich latach uwagę nie tylko badaczy zainteresowanych rezultatami trwającej od końca lat 90. XX w. reformy systemu opieki nad dziećmi i młodzieżą, ale także bezpośrednich wykonawców zadań polityki społecznej — pracowników instytucji samorządowych, organizacji pozarządowych oraz organów władzy państwowej. Zrealizowane w połowie pierwszej dekady XXI w. projekty badawcze i ekspertyzy (*Informacja o wynikach kontroli...* 2001; Sokołowska 2004; Kwak 2006; Giermanowska, Raclaw-Markowska 2007; Kaczmarek 2007) oraz przeprowadzona w 2014 r. kontrola NIK (*Informacja o wynikach kontroli...* 2014) wykazały, że wdrożone w 2004 r. procedury usamodzielnienia (uaktualnione w 2012 r. ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej⁵), z założenia obejmujące poza świadczeniami mate-

³ W latach 2005–2008 obserwowano niewielką tendencją spadkową (20 190 dzieci w instytucjach w 2005 r., 19 271 w roku 2008). Od 2009 r. liczba ta ulega wahaniom, w 2013 r. w placówkach przebywało 19 252 dzieci i nastolatków. Liczba dzieci objętych różnymi formami rodzinnej pieczy zastępczej w tym samym okresie stale wzrastała (49 667 w 2005 r., 57 820 w 2013 r.) (*Pomoc społeczna i opieka...* 2014, s. 31).

⁴ Oraz około 3 tys. wychowanków spokrewnionych i niespokrewnionych rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka (3,3 tys. w 2013 r.) (*Pomoc społeczna i opieka...* 2014, s. 34, 36).

⁵ Obecnie wychowankowie są usamodzielniani na podstawie dwóch ustaw — o pomocy społecznej oraz o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. W raporcie NIK stwierdza się: „Ustawa o pieczy zastępczej nie precyzuje wielu ważnych kwestii, uregulowanych poprzednio w ustawie

rialnymi także pomoc o charakterze doradczym, w pełni nie zaspokajają potrzeb osób usamodzielnianych nawet w wymiarze ekonomicznym. We wzmiankowanych opracowaniach wskazuje się na: niedostatek zasobów mieszkaniowych⁶, ograniczanie pomocy materialnej ze względu na brak środków finansowych powiatów, nieprzygotowanie kadr pomocy społecznej do udzielania wychowankom pomocy pozamaterialnej i sporadyczność tej ostatniej formy, formalizację funkcji opiekuna usamodzielnienia oraz zbyt późne rozpoczynanie programów usamodzielnienia. Nadto, część osób opuszczających placówki nie jest objęta żadnymi oddziaływaniami pomocowymi lub też rezygnuje z procedury usamodzielnienia. W literaturze wskazuje się także na brak monitoringu losów podopiecznych, w tym braki w bazach danych uniemożliwiające prowadzenie pogłębionych analiz, zwłaszcza w dłuższej perspektywie temporalnej (Giermanowska, Raclaw-Markowska 2007, s. 151, 154; *Informacja o wynikach kontroli...* 2014). Niniejszy artykuł w sposób szczególny wypełnia tę lukę, opiera się bowiem na badaniach przeprowadzonych w latach 2011–2013 z dorosłymi wychowankami placówek z terenu Łodzi i dawnego województwa łódzkiego⁷. Analiza procesu usamodzielnienia osadzona jest zatem w kontekście biografii osób w wieku od trzydziestu kilku do pięćdziesięciu lat⁸. Jej wyniki pozwalają na sformułowanie podstawowej dla tego artykułu hipotezy o zasadniczym znaczeniu przebiegu okresu usamodzielnienia⁹ dla dalszych losów absolwentów instytucji opieki całkowitej. Kluczowość uwarunkowań i wydarzeń tej fazy, stanowiącej istotny punkt zwrotny w życiu wychowanków, związana jest w mojej opinii z nałożeniem się na siebie kryzysu adolescencji lub wczesnej dorosłości¹⁰

o pomocy społecznej oraz w rozporządzeniach wykonawczych do tej ustawy. Z ustaleń kontroli wynika, że system pomocy — funkcjonujący w oparciu o dwie różne ustawy — jest niespójny, głównie ze względu na różnicowanie wysokości świadczeń dla usamodzielnianych wychowanków ze względu na okres przebywania w pieczy zastępczej i jej formę (rodzinna lub instytucjonalna)” (*Informacja o wynikach kontroli...* 2014, s. 7).

⁶ Brak lokali socjalnych powoduje, że wychowankom proponuje się miejsca w hotelach, hostelach, a nawet noclegowniach dla bezdomnych (*Informacja o wynikach kontroli...* 2014, s. 14).

⁷ Projekt „Zinstytucjonalizowana tożsamość. Procesy formowania się tożsamości w świetle losów biograficznych dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych” (grant habilitacyjny NCN, 6716/B/H03/2011/40, Łódź 2011–2014). Wstępny etap prac w 2010 r. zrealizowano dzięki dofinansowaniu badań własnych przez Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ. Łącznie przeprowadzono 46 wywiadów (40 wywiadów narracyjnych lub pogłębionych wywiadów biograficznych z wychowankami placówek państwowych, z czego do analiz zaklasyfikowano 38, sześć pozostałych wywiadów przeprowadzono z osobami wychowanymi w rodzinnych domach dziecka. Wykorzystano także analizę dostępnych „teczek wychowanków” oraz trzy wywiady grupowe z pracownikami systemu opieki całkowitej (placówki, sądownictwo) aktywnymi zawodowo w okresie instytucjonalizacji narratorów.

⁸ Taka rozpiętość wieku narratorów (ur. w latach 1959–1980) wynikała z ograniczonego dostępu do badanej zbiorowości (zob. Golczyńska-Grondas 2014, s. 35–38).

⁹ Pojęcie usamodzielnienia stosuję do opisu określonej fazy życia narratorów (zarówno formalnie usamodzielnianych, jak i pozabawionych uprawnień do świadczeń), wychodząc poza ramy instytucjonalnej definicji usamodzielnienia rozumianego jako zestaw określonych, prawnie umocowanych procedur.

¹⁰ Zdaniem Erika Eriksona — przełomowego momentu stanowiącego szansę rozwojową (Erikson 2004, s. 85, 90; Szczukiewicz 1998, s. 51).

i kryzysu wynikającego z utraty stabilnych ram codziennego funkcjonowania, jakie placówka tworzyła bez względu na jakość sprawowanej nad wychowankami opieki.

Porównanie rezultatów pogłębionego studium E. Giermanowskiej i M. Raclaw-Mar-kowskiej (2007) z moimi analizami upoważnia do stwierdzenia znacznej zbieżności doświadczenia procesu usamodzielnienia wychowanków placówek reprezentujących różne generacje. Zakładam zatem, że prezentowane niżej rozważania mogą stanowić istotny przyczynek do usprawniania procedur usamodzielniania osób opuszczających instytucje pieczy zastępczej. Podstawowa część tekstu to omówienie okresu usamodzielnienia wychowanków łódzkich i podłódzkich placówek „dawnego systemu” w kontekście trzech kulturowych tranzykcji w dorosłość, w drugiej części artykułu zamieszczono rozważania na temat implikacji przeprowadzonych badań dla praktyki polityki społecznej.

Charakterystyka etapu usamodzielnienia na podstawie narracji dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych

Przejsie od adolescencji do dorosłości opisywane jest jako kulturowo uwarunkowana faza tranzykcji¹¹, w wyniku której — zgodnie z oczekiwaniami społecznymi — powinna się wyłonić jednostka w pełni zdolna do funkcjonowania w dorosłych rolach (Allat za Skelton 2002, s. 103, Skelton 2002). Narratorzy rozpoczynali dorosłe życie przede wszystkim jeszcze w socjalistycznej Polsce, ewentualnie w pierwszych latach transformacji systemowej, obejmował ich zatem charakterystyczny dla społeczeństw nowoczesnych wzorzec trzech tranzykcji statusowych: 1) przejścia z ram systemu szkolnictwa do ram rynku pracy (*school-to-work transition*) w wyniku ukończenia edukacji w trybie stacjonarnym i podjęcia stałego zatrudnienia; 2) osiągnięcia niezależności od rodziny pochodzenia i emocjonalnego oddzielenia się od jej członków oraz rozpoczęcia formowania rodziny prokreacji poprzez ustanowienie stabilnej intymnej relacji partnerskiej (*domestic transition*); 3) opuszczenia domu rodzinnego i uzyskania własnego lokum (*housing transition*) (Coles 1995 za Skelton 2002, s. 101; Heath 2002, s. 137–138, 152). Wzorzec ten nie zakładał równoczesności tych tranzykcji, żadna jednak nie mogła zostać pominięta. Jednocześnie, osiągnięcie różnych modeli dorosłości było i jest warunkowane m.in. takimi czynnikami, jak klasa społeczna, płeć kulturowa czy rasa. W latach 90. badacze zwrócili uwagę na polaryzację wzorów tranzykcji młodzieży wywodzącej się z dostatnich domów i ze środowisk zmarginalizowanych. Podkreślając, że młodych ludzi, którzy nie podołali zadaniom tranzycyjnym (zgodnie z wzorcami typowymi dla swoich społeczności), definiuje się jako „opóźnionych” lub niedostosowanych (*failure*)¹², badacze ci wykazali, że osoby defaworyzowane w różny sposób usiłują radzić sobie ze zwielokrotnionym nieuprzywilejowaniem (Wallace i Kovatcheva

¹¹ Pojęcie tranzykcji w dorosłość i poszczególnych jej kategorii zostało spolszczone i omówione szczegółowo w pracy doktorskiej Magdaleny Rek-Woźniak (2012, s. 83 i n.).

¹² Chociaż uwarunkowania tranzycyjne uległy znacznym przemianom, ciągle jeszcze zakłada się, że młodzi ludzie dążą do przejścia od punktu A do punktu B i że „jedynym satysfakcjonującym stanem jest osiągnięcie tego samego, wysublimowanego stanu dorosłości” (Miles 2002, s. 58; także Skelton 2002, s. 106).

1998; Williamson 1997; Craine 1997; Murray 1994 za Cieslik, Pollock 2002, s. 9; Coles za Skelton 2002, s. 10, 102–103; Evans i Furlong 1997, za Skelton 2002, s. 104). Przykładem zbiorowości podlegającej u progu dorosłości zwiłokrotnionej dyskryminacji są właśnie byli podopieczni instytucji opiekuńczo-wychowawczych. Z analiz wynika, że jednym z istotnych doświadczeń biograficznych tej zbiorowości jest kondensacja niskiego statusu stanowiąca po części rezultat stygmatyzującej pracy nad tożsamością wychowanków (Golczyńska-Grondas 2014). Przebieg trzech tranzycji w przypadku narratorów różnicowały czynniki instytucjonalne i makrospołeczne oraz szczególne uwarunkowania życiowe¹³. Generalnie, badani byli wychowankowie opuszczali placówki w wieku 16–23 lat, w większości w 19. roku życia¹⁴.

Tranzycja mieszkaniowa (housing transition)

Tranzycja mieszkaniowa (w tym przypadku przejście z placówki do innego lokum) stanowiło przeważnie początkowy etap wejścia wychowanka w dorosłość, tworząc ramy dla kolejnych dwóch tranzycji. W badanej próbie przejście to dokonywało się według czterech podstawowych wzorów:

Pierwszy wzór to usamodzielnienie zgodne z procedurami instytucjonalnymi¹⁵, wśród których najistotniejsza była kwestia zapewnienia wychowankowi miejsca zamieszkania. Mógł on ubiegać się o przydział mieszkania wyłącznie w miejscowości, a w przypadku Łodzi — w dzielnicy, w której był zameldowany przed pobytem w instytucji opiekuńczo-wychowawczej¹⁶. Ponad jedna trzecia narratorów otrzymała lokal komunalny ewentualnie „zastępcze pomieszczenie mieszkalne” od władz miasta. Starania o przydział mieszkania rozpoczynano około roku, dwóch lat przed planowaną datą usamodzielnienia. W podaniach formułowanych przez domy dziecka do wydziałów i referatów lokalowych oraz w pismach popierających wnioski badanych zamieszczano pozytywne charakterystyki wychowanków¹⁷, uzupełniając je informacjami zawierającymi poruszające szczegóły dotyczące ich sytuacji rodzinnej. Jak się wydaje, zabiegi te stosowano celowo, by uzyskać współczucie urzędników. Wszystkie mieszkania otrzymane przez narratorów od wydziałów

¹³ W niektórych przypadkach formalne usamodzielnienie poprzedzał okres pobytu wychowanka w internacie szkoły, do której uczęszczał. Działo się tak nawet wtedy, gdy szkoła znajdowała się na terenie Łodzi.

¹⁴ W opublikowanych w 2004 r. badaniach wychowanków domów dziecka z zastosowaniem grupy kontrolnej osób wychowanych w rodzinie biologicznej stwierdzono, że wychowankowie usamodzielniali się średnio w wieku 19,9 lat. Kobiety z placówek usamodzielniały się około roku wcześniej niż kobiety z grupy kontrolnej, natomiast wiek usamodzielnienia mężczyzn z obu grup był prawie identyczny (Sokołowska 2004, s. 168).

¹⁵ Placówki były zobowiązane do wyposażenia usamodzielnianych wychowanków w wyprawkę oraz do zapewnienia miejsca zamieszkania.

¹⁶ Wychowankowie, którzy całe swoje życie spędzili w placówkach łódzkich, nie chcieli wracać do miejscowości, z którymi nie czuli się związani, i szukali wszelkich sposobów, by uzyskać lokal w Łodzi.

¹⁷ Nawet jeżeli w analizowanych aktach wychowanka odnotowywano złe oceny zachowania wychowanka.

lokalowych mieściły się w starych kamienicach, często w sąsiedztwach postrzeganych jako „niebezpieczne”, ale ich standard był różny. Istotne znaczenie dla jakości uzyskanego lokum miał stopień zaangażowania się w proces poszukiwania mieszkania samego wychowanka oraz personelu domu dziecka. Wsparcie przedstawicieli placówki — udzielane na zasadzie raczej arbitralnych decyzji niż obiektywnych procedur — zwiększało szanse na uzyskanie „lepszego” mieszkania. Część wychowanków dla polepszenia warunków mieszkaniowych mogła także wykorzystać wkład finansowy zgromadzony na książeczkach mieszkaniowych fundowanych w okresie PRL przez zakłady pracy i osoby prywatne¹⁸. Powierzchnia mieszkalna w lokalach otrzymanych przez narratorów wahała się od 10 do 35 m kw.; w przypadku mniejszych mieszkań było to jedno pomieszczenie, w przypadku większych — przeważnie pokój z kuchnią. Szanse na uzyskanie większego mieszkania wzrastały, gdy usamodzielniający się wychowanek miał zamieszkać w przyszłości z młodszym, przebywającym jeszcze w placówce, rodzeństwem. Najczęściej w mieszkaniach nie było łazienek, ubikacje znajdowały się w korytarzu lub w podwórku, zaledwie jednej z badanych kobiet przyznano lokal z centralnym ogrzewaniem¹⁹. Standard techniczny i stan budynków, „pozostawiający wiele do życzenia” w momencie otrzymania mieszkania, w kolejnych latach ulegał pogorszeniu. Na przykład, tak wyglądał w 2012 r. budynek, w którym jedna z narratorek od początku lat 90. zajmowała wraz z mężem i dorosłą córką pomieszczenie o powierzchni 21 m²:

Stara, duża bardzo zdewastowana kamienica położona wśród podobnych, acz mniejszych oraz wśród bloków. Okropna, brudna klatka schodowa, liczniki na parterze ukryte za kratami, zniszczone schody, odrapane i pokryte grzybami mury, ślady i zapach moczu. W korytarzu idącym przez całą długość kamienicy po obu stronach klatki schodowej wiele drzwi, część z nich bardzo zniszczona. Jest to najgorsza klatka, jaką w życiu widziałam — całość wygląda jakby się miała zaraz rozpaść. (Notatka własna z wywiadu WDD 32).

Zarówno lokalizacja mieszkań, jak i ich niski standard techniczny stanowiły dotkliwy kontrast wobec warunków „placówkowych” („Na początku w ogóle nie mogłem przywyknąć do tego, bo tam [w domu dziecka] otwierałem sobie okno, park, pięknie ptaszki śpiewały i tak dalej, no, ciepła woda, wszystko to”). Warto jednak podkreślić, że fakt sam otrzymania własnego lokalu (nawet o bardzo niskim standardzie) miał przeważnie olbrzymie znaczenie dla osób, które w dzieciństwie doświadczyły skrajnej biedy („Oni [dom dziecka] dali mi mieszkanie”), i dawał poczucie stabilizacji w początkach dorosłości.

Drugi wzór tranzykcji mieszkaniowej to usamodzielnienie do domu swoich bliskich²⁰. Sytuacja wychowanka powracającego do bliskich była sporadycznie monitorowana przez pracowników placówki, chociaż zdarzyć się mogło, że ocena sytuacji domowej zamiesz-

¹⁸ W badanej próbie książeczki otrzymało siedem osób, dwie z nich stwierdziły, że dokumenty te bezpowrotnie zaginęły, ponieważ przejęła je administracja placówek.

¹⁹ Nie było w nim jednak ciepłej wody, a WC znajdowało się na zewnątrz.

²⁰ W badanej próbie usamodzielnionych w ten sposób zostało 14 narratorów. Obecnie największy odsetek usamodzielnianych wychowanków pieczy instytucjonalnej (51% wychowanków placó-

czana w wywiadzie środowiskowym była mylna. Niektórzy narratorzy wracali zatem do destrukcyjnego środowiska, w którym poważne problemy (bieda, alkoholizm, przemoc, zaburzenia osobowości bliskich) z biegiem czasu jeszcze się pogłębiły. Jak wspomniano, instytucjonalizacja oparta na zasadach reglamentowanego kontaktu z rodzicami przyczyniała się do osłabienia wzajemnych więzi, wychowanek mógł na przykład odszukać rodzica dopiero w momencie usamodzielnienia. Powracająca z placówki osoba zaburzała funkcjonowanie systemu rodzinnego i część rodzin reagowała jawną niechęcią na powrót do domu dorosłego dziecka:

Znaczy byłem raczej tam, czułem się jak piąte koło u wozu, znowuż, bo nie za chętnie szedłem do niego [adopcyjnego ojca]... mieszkać (...); będąc kawalerem i mieszkając u niego no to, nieraz burzliwe było też, nie powiem, że było słodko. No to było w ten sposób, że no „jak se znajdziesz kobietę czy żonę z mieszkaniem to bedziesz mieszkał, a jak nie to pod chmurkę będziesz wypierdalał”, to były słowa mojego ojca, tak że mówię, że na całe szczęście jemu się zmarło. (Jan WDD 25)²¹.

Nawet jeżeli bliscy mieszkali w lepszych warunkach, okazać się mogło, że wspólne zamieszkiwanie nie jest możliwe, ponieważ np. ojczym pił i wyprzedawał wszystko lub też do mieszkania dziadków, które miała odziedziczyć powracająca z placówki młoda kobieta, wprowadzał się nadużywający alkoholu wujek. Niektórzy narratorzy, przede wszystkim młodzi mężczyźni stający w obronie matek, przeciwstawiali się przemocy ze strony ojców/ojczymów, sami ją stosując²². Rozwiązaniem narastającego konfliktu stawała się wyprowadzka. Z dwoma wyjątkami, narratorzy usamodzielnieni do domów rodzinnych, wkrótce je opuścili. Nowego miejsca zamieszkania poszukiwali różny sposób: pozyskując lokal komunalny, włamując się do pustostanów, wprowadzając się do (rodzin) swoich partnerów erotycznych lub wynajmując mieszkanie. W kontekście integracji społecznej/przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu wychowanków placówek należy podkreślić, że zarówno umieszczenie w „złej dzielnicy” w sytuacji braku jakichkolwiek zasobów, jak i usamodzielnienie do domu rodzinnego stanowią czynnik ryzyka uruchomienia trajektorii biograficznej²³ i stanowiącego jego konsekwencję procesu transmisji problemów społecznych do kolejnych generacji. Paradoksalny jest fakt, że pozbawieni jakichkolwiek zasob-

wek opiekuńczo-wychowawczych w 2013 r.) wraca właśnie do rodzin naturalnych (*Pomoc społeczna i opieka...*, s. 112).

²¹ Transkrypcja wywiadów stanowi dokładne odzwierciedlenie wypowiedzi narratorów.

²² Scenariusz ten bywał też powielany przez kobiety: „Moja mama (...) sie bała ojczyma. Powiedziała, że tak nie będzie, że teraz ja jestem tu, teraz ja tutaj rządze. Jak już tak bardzo mnie naprawde zdenerwowali, wyprowadzili z równowagi, to uciekali oboje z domu. Jak dostawałam takiej furii, że nie potrafiłam zapanować nad sobą” (Olga WDD26).

²³ Używając pojęcia trajektorii biograficznej, odwołuję się do koncepcji struktur procesowych autorstwa Fritza Schütze. Struktury te (trajektoria cierpienia, biograficzny schemat działania, kreatywna metamorfoza, instytucjonalny wzorzec normatywny) odpowiadają podstawowym typom doświadczeń biograficznych i nadawanemu im przez jednostkę znaczeniu w odniesieniu do możliwości (nie)podejmowania intencjonalnych działań (Schütze 2009, s. 168; Rokuszewska-Pawelek 2002, s. 6, 45–50).

bów wychowankowie placówek byli w sposób celowy i zinstytucjonalizowany umieszczani w momencie usamodzielniania w „zaniedbanych sąsiedztwach”, w środowisku, którego cechy uznano kilka(naście) lat wcześniej za zagrażające dla rozwoju dziecka²⁴ (por. Giermanowska, Raclaw-Markowska 2004, s. 114).

W próbie ujawniły się jeszcze dwa wzory tranzykcji mieszkaniowej. Pierwszy z nich, specyficzny wyłącznie dla kobiet (w większości w nieplanowanej ciąży w okresie nastoletnim), to zamieszkanie w domu przyszłych teściów, gdzie spotykała je albo akceptacja, albo odrzucenie. Drugi to usamodzielnienie „donikąd” doświadczane przez wychowanków, których losami placówki nie były zainteresowane. Narratorzy tacy, skreśleni z list instytucji, w ciągu kilku lat stabilizowali swoją sytuację mieszkaniową, stosując strategie wykorzystywane przez osoby usamodzielnione do domów swoich bliskich²⁵.

Wchodzący w dorosłość wychowanek przeważnie otrzymywał „wyprawkę”. W przypadku starszych narratorów miała ona bardzo niewielką wartość — pod koniec lat 80. mogło to być łóżko, jakieś elementy zastawy stołowej, czasem kołdra, koc, ewentualnie ubrania, na początku lat 90. usamodzielniający się otrzymywali niewielką sumę pieniędzy. Takie wyposażenie wynikać mogło z ograniczonych możliwości finansowych systemu, jednak można odnieść wrażenie, że otrzymane przedmioty symbolizowały w pewien sposób stosunek ówczesnego personelu instytucji opiekuńczych do osób je opuszczających („dostałem tam swój stary tapczan, parę łyżek (...), parę ciuchów”). Wartość wyprawki zdecydowanie wzrosła w drugiej połowie lat 90. — najmłodszych badanych stać było na przeprowadzenie podstawowego remontu w otrzymanym lokalu oraz zakup kilku sprzętów AGD. Tylko część wychowanków powracających do bliskich otrzymała z domu dziecka wyprawkę — zakładano być może, że rodzina zaspokoi wszystkie ich potrzeby bytowe.

Tranzycja z systemu edukacji do rynku pracy (school-to-work transition)

Opuszczenie placówki było związane z koniecznością samodzielnego utrzymania się i zdecydowana większość badanych osób podejmowała pracę zawodową. Do lat 90. przejścia z systemu edukacji do systemu zatrudnienia nie blokowały czynniki makrostrukturalne, pojawiały się jednak inne okoliczności warunkujące funkcjonowanie narratorów na rynku pracy. Przede wszystkim poziom uzyskanego przez nich wykształcenia był niski²⁶, znajdowali więc zatrudnienie najczęściej jako robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani

²⁴ Na podstawie analizy danych zastanych („teczek wychowanków”) stwierdzić można, że opis warunków mieszkaniowych stanowił bardzo istotną przesłankę decyzji o ograniczeniu lub odebraniu praw rodzicielskich.

²⁵ W pojedynczych przypadkach proces przechodzenia z placówki do innego lokum miał specyficzny charakter — była to np. ucieczka z placówki i kilkumiesięczne mieszkanie u sparaliżowanego dawnego znajomego matki, a następnie kilkakrotne zmiany miejsca pobytu i przejęcie praw do komunalnego mieszkania po rodzicu.

²⁶ W latach objętych okresem badań w przeważającej większości wychowankowie placówek podejmowali naukę w szkołach zasadniczych, nie zawsze ją kończąc. Kadra instytucji, z nielicznymi wyjątkami, nie interesowała się wyborami edukacyjnymi wychowanków, a jeżeli taka interwencja następowała, polegała ona raczej na obniżaniu aspiracji, zablokowaniu edukacji w szkole innej niż

w państwowych i prywatnych zakładach produkcyjnych, zakładach rzemieślniczych, na budowach, kobiety dodatkowo jako sprzątaczkę, salową, opiekunki w domach pomocy społecznej, sprzedawczynie. Charakterystyczne dla większości badanych są przynajmniej dwu- lub trzykrotne zmiany miejsc i charakteru pracy w okresie wczesnej dorosłości, jeszcze przed rokiem 1989, spowodowane zdaniem części narratorów zbyt ciężkimi obowiązkami zawodowymi i złymi warunkami pracy. W przypadku mężczyzn przerwa w zatrudnieniu i ewentualna zmiana pracy wynikać mogła także z obowiązku służby wojskowej lub zastępczej; niektórzy z nich (jedyni żywiciele rodzin, mężczyźni o złym stanie zdrowia, także badani skazani za przestępstwa i przebywający w czasowo zakładach wychowawczych, aresztach i zakładach karnych) obowiązku tego nie spełnili. W przypadku kobiet o przerwie w karierze zawodowej decydowała ciąża i narodziny dziecka (dzieci). Macierzyństwo stanowiło potencjalny czynnik ryzyka utraty pracy i konieczności utrzymywania się ze świadczeń opieki społecznej, a od roku 1990 — pomocy społecznej. Chociaż w okresie transformacji systemowej usamodzielniającym się wychowankom udawało się zdobyć przynajmniej czasowe zatrudnienie na niełatwym, dotkniętym strukturalnym bezrobociem rynku pracy, jednak w prawie wszystkich biografiami widoczny jest destabilizujący wpływ przemian makrostrukturalnych na przebieg ich karier zawodowych. Ponadto kariery zawodowe dwojga badanych zakończyły się po kilku i kilkunastu miesiącach, gdy mieli oni około 20 lat, w związku z destrukcyjnym trybem życia. Jedna z badanych kobiet nie podjęła w ogóle pracy zawodowej, jako siedemnastolatka urodziła córkę i do chwili przeprowadzania wywiadu pozostawała na utrzymaniu męża²⁷.

Tranzycja do rodziny prokreacji (domestic transition)

Trzeci rodzaj przejścia, określanej w języku angielskim jako *domestic transition*, oznacza osiągnięcie materialnej i emocjonalnej niezależności od rodziny pochodzenia i ustanowienie stabilnej intymnej relacji partnerskiej. Jak się wydaje, w przypadku wychowanków placówek, fizycznie odseparowanych od rodziny pochodzenia, proces emocjonalnego oddzielania się od rodziców czy „pierwotnych” opiekunów był w wielu aspektach zakończony nawet wiele lat wcześniej, chociaż niektóre wątki związane z funkcjonowaniem rodziny pochodzenia stanowiły dla nich istotne obciążenie u progu dorosłości²⁸. Rozstanie z instytucjonalnymi dorosłymi opiekunami również nie stanowi wyraźnej figury w narracjach. Można postawić tezę, że więzi nieformalne między wychowawcami a wychowanymi okazały się stosunkowo nietrwałe (por. Giermanowska, Raclaw-Markowska 2007,

zasadnicza szkoła zawodowa. Sytuacja ta uległa zmianie w połowie lat 90. w związku z narastającym bezrobociem i załamaniem się systemu szkolnictwa zawodowego.

²⁷ W okresie przeprowadzania wywiadów 25 badanych pracowało jako pracownicy najemni lub prowadzący własną działalność gospodarczą, w części były to prace podejmowane w szarej strefie. Dwie osoby utrzymywały się z renty, jedna z emerytury, jedna przebywała na wielomiesięcznym zwolnieniu lekarskim. Pozostali narratorzy to osoby bezrobotne.

²⁸ Np. „nieprzepracowane” biograficznie emocje z przeszłości związane z zaniedbywaniem, przeemocą, porzuceniem w okresie dzieciństwa.

s. 170). Zdecydowanie trudniejsze było rozstanie z grupą rówieśniczą jako kolektywnym znaczącym innym. Część osób w okresie usamodzielnienia utrzymywała kontakty ze współwychowankami tworzącymi naturalną sieć wsparcia w wielu życiowych sprawach. Inni badani konfrontowali się z pojawiającym się nagle poczuciem pustki, izolacji i osamotnienia:

(...) odchodząc z domu dziecka... już później brakowało mi na pewno mm... [*dluzsza przerwa*] brakowało mi harmidru, tak naprawdę, tego szumu. Ja pamiętam, że jak siedziałem sam w domu, jak już tam coś cokolwiek zrobiłem... to nie mogłem wytrzymać, ja nie, nie mogłem uwierzyć, że siedzę i tu się nic nie dzieje, nikt nie przychodzi, nikt mnie nie szturcha, nikt mnie nie prosi o coś (...). (Bartosz WDD07).

Realizacja drugiego zadania tranzykcji do rodziny prokreacji — ustanowienie stabilnej relacji partnerskiej, warunkowana była wcześniejszymi doświadczeniami biograficznymi, w tym stanowiącymi ich rezultat nierealistycznymi marzeniami o własnej, szczęśliwej rodzinie, w której nie występują problemy uzależnień, konfliktów, zdrad i rozwodów, a dzieci, kochane przez oboje rodziców, nigdy nie trafiają do domu dziecka (Matyjas 1991 i Pielkova 1993, za: Kazubowska 2008, s. 95). Zastosowanie ramy interpretacyjnej socjologii rodziny i socjologii nierówności społecznych (Warzywoda-Kruszyńska 1974, s. 6) do analizy wywiadów przeprowadzonych z dorosłymi wychowankami ujawnia pewne charakterystyczne wzory doboru partnerów i wchodzenia w związki erotyczne i wykazuje znaczne trudności narratorów w zrealizowaniu tych marzeń w okresie wczesnej dorosłości. Po pierwsze: w badanych biografiami widoczna jest tendencja do wczesnego wchodzenia w związki. Dziewięć osób związało się „na stałe” z partnerem/partnerką przed ukończeniem 18. roku życia, kolejne dziewiętnaście — do 21. lub 22. roku życia²⁹. W przypadku osób, które najwcześniej związały się ze swoimi partnerami, prawdopodobnie najbardziej istotnym elementem skłaniającym do zamieszkania wraz z partnerem i ewentualnie zawarcia związku małżeńskiego była ciąża. Formalizację związków utrudniała nie tylko niepełnoletniość niektórych narratorów, ale także zła sytuacja materialna ich i ich partnerów. Dziewięć związków małżeńskich lub konkubinatów zawartych w okresie wczesnej dorosłości zakończyło się wkrótce (po roku, dwóch lub trzech latach) rozstaniem lub rozwodem i próbami stworzenia kolejnego, nie zawsze udanego związku³⁰. Po drugie: w doborze partnerów wyraźnie ujawniają się tendencje do homogamii edukacyjnej, klasowej, a także środowiskowej (Warzywoda-Kruszyńska 1974, s. 11; Szlendak, s. 140–141) — badani wiązali się przeważnie z osobami w podobnym wieku i z podobnym wykształceniem, a ich partnerzy wywodzili się najczęściej z rodzin o raczej niskim statusie społeczno-ekonomicznym, w części były to rodziny problemowe (rozbite lub alkoholowe). Niekiedy można nawet mówić o endogamii w doborze partnera: osiem osób zawarło małżeństwo ze współwychowankiem lub współwychowanką z placówki opiekuńczo-wychowawczej³¹. Wydaje się przy tym, że

²⁹ W całej próbie badawczej dwadzieścia osiem osób zawarło małżeństwa do 25. roku życia.

³⁰ Dziewiętnaścioro narratorów w momencie przeprowadzania wywiadów dalej prowadziło wspólne życie z partnerem z okresu wczesnej dorosłości.

³¹ Połowa tych małżeństw rozpadła się.

homogamia ta warunkowana była kilkoma czynnikami. Przede wszystkim pole doboru partnera było ograniczone³² (Winch 1958 i Kerckhoff 1991, za: Warzywoda-Kruszyńska 1974, s. 10–11), co wynikało z częściowej izolacji świata placówek oraz niskiego statusu rodzin wychowanków. Narratorów cechowało niskie poczucie wartości wzmacniane przez otoczenie społeczne — zarówno środowisko samego wychowanka, gdy chciał się związać z kimś z wyższych warstw struktury społecznej, jak i środowisko jego potencjalnego partnera. W takich sytuacjach ujawniało się znane socjologii rodziny zjawisko presji normatywnej (Warzywoda-Kruszyńska 1974, s. 13–14) nakierowanej na szybkie zakończenie znajomości. Argumentów poszukiwano w przeszłości wychowanków, przypisując szczególne, destrukcyjne znaczenie instytucjonalizacji i jej uwarunkowaniom. Zdarzało się także, że członkowie rodzin o równie niskim statusie społeczno-ekonomicznym lub/i dysfunkcjach podobnych do tych, jakie pojawiały się w rodzinach narratorów, wyrażali swoje niezadowolenie z faktu, że ich dziecko związało się z ubogim wychowankiem placówki. Warto jednak zauważyć, że część badanych, która zawarła małżeństwa międzykategorialne (Szlendak 2010, s. 143), wiążąc się z osobami wychowanymi w dobrze funkcjonujących, relatywnie dostatnich rodzinach, została „bardzo dobrze przyjęta” przez swoich teściów i przez rodzeństwo partnerów. Po trzecie: w biografiami kobiecych ujawnia się charakterystyczny dla części wychowanek wzór wiązania się z destrukcyjnym partnerem, raczej rówieśnikiem niż starszym mężczyzną, i stworzenia z nim trwającego kilka lat związku. Wydaje się, że świadomą motywacją do nawiązywania relacji z partnerem, który już w początkach związku ujawniał tendencje do zachowań anormatywnych (nadużywanie alkoholu, niechęć do podejmowania jakiegokolwiek lub stałej pracy, kłótnie, awantury, zdrady, przemoc fizyczna), była silnie przeżywana potrzeba posiadania kogoś bliskiego, niekiedy chęć opuszczenia domu rodzinnego i — paradoksalnie — ustabilizowania swojego życia. Związki takie ulegały szybkiemu rozpadowi, a porażka pierwszego związku mogła stać się punktem zwrotnym wzmacniającym trajektorię biograficzną poprzez uruchomienie jej kolejnego etapu.

W ciągu pierwszych kilku lat od momentu usamodzielnienia ponad połowa narratorów podjęła funkcje rodzicielskie. Wychowankowie placówek nie byli przygotowani do pełnienia ról rodzicielskich, nie dysponowali ani wiedzą o zasadach opieki nad niemowlęciem,

³² Autorem pojęcia wybieralności jest Robert F. Winch: „Istnieje szereg zmiennych, ze względu na które można dostrzec homogamię [w doborze partnera]: rasa, religia, klasa społeczna, wielkość grupy zawodowej, miejsce zamieszkania, wiek, dochody, poziom wykształcenia (...). Zmienne te działają w kierunku wyselekcjonowania dla każdego z nas grupy ludzi, z którymi w sposób najbardziej prawdopodobny wejdziemy w interakcję (...) i określają dla każdego z nas *pole wybieralności kandydatów na współmałżonka*” (Winch 1958, cytata za: Warzywoda-Kruszyńska 1974, s. 10–11). Do koncepcji ograniczonego pola wybieralności współmałżonka (*shrinking pool of marriageable*) odnosił się badacz amerykańskich gett W.J. Wilson (Wilson 1987, s. 68–76, 82, 95, 104). W socjologii rodziny mówi się także o przestrzeni spotkań przyszłych partnerów/małżonków — ta przestrzeń także wykazuje cechy homogamii — oraz o rynku seksualnym i rynku matrymonialnym. Relacyjny rynek seksualny opiera się na sieci przyjaciół i znajomych o podobnym statusie społeczno-ekonomicznym. Rynek matrymonialny funkcjonuje w oparciu o odpowiednie miejsce, czas i pulę potencjalnych partnerów (Szlendak 2010, s. 152–153, 157; Laumann, za: Szlendak 2010, s. 154–155).

ani wzorami zachowań przekazywanymi zazwyczaj w rodzinie przez starsze generacje. („U mnie co chwila pogotowie było, bo dziecku poszło mleko z nosa a ja pogotowie wzywałam [śmiech] bo po prostu człowiek nie wiedział co jest/co się robi”). Jednakże, fakt posiadania dziecka zazwyczaj motywował narratorów do starań o zapewnienie potomstwu dzieciństwa lepszego od tego, jakiego doświadczyli oni sami. Informacja o ciąży przyczyniała się do decyzji o zerwaniu z destrukcyjnym stylem życia, do podjęcia zatrudnienia, do poszukiwania pracy umożliwiającej opiekę nad dzieckiem lub dającej większe dochody³³. Konieczność zapewnienia dziecku opieki w sytuacji pozbawionej wsparcia z zewnątrz młodej pary pracujących rodziców powodowała partnerski podział obowiązków domowych i sprawną organizację dnia. Tylko niektórzy z badanych mogli liczyć na pomoc teściów, sporadycznie na pomoc własnych rodziców lub/i dziadków, mimo to zaledwie jedna narratorka umieściła córkę w żłobku w pierwszym roku jej życia. Analiza zgromadzonego materiału potwierdza, że rodzicielstwo, doświadczane w okresie wczesnej dorosłości, pełnić może w biografii osób zagrożonych wykluczeniem społecznym funkcję stabilizującą (por. Bunio-Mroczek 2010). Jednocześnie jednak w latach objętych badaniami ciężka skutkowała usunięciem nastolatki z placówki, a przedwczesne macierzyństwo połączone z nieudanym związkiem poprzez nagromadzenie potencjału trajektoryjnego stwarzało znaczne ryzyko porażki życiowej.

Problemy adaptacyjne okresu usamodzielnienia

Usamodzielniani wychowankowie placówek musieli się mierzyć z wieloma problemami adaptacyjnymi, z których podstawowymi były silnie odczuwany brak przygotowania do samodzielnego życia i osamotnienie³⁴. Ośrodki opieki całkowitej dla dzieci i młodzieży w latach instytucjonalizacji badanych w bardzo niewielkim zakresie przygotowywały podopiecznych do wejścia w dorosłość³⁵. Tylko jedna czwarta badanych uznała, że dom dziecka wpoił im pewne normy, zasady, postawy i cechy charakteru, które w taki czy inny sposób miały wpływ na ich dalsze życie, i tylko trzy narratorki stwierdziły, że pobyt w domu dziecka stał się podstawą ich prawidłowego funkcjonowania w dorosłości. Do końca lat 90. nie funkcjonowały programy usamodzielniania nakierowane na rozwój umiejętności „typowych” dla treningu zadaniowego adolescentów w naszej kulturze — gospodarowania budżetem domowym, przygotowywania posiłków, załatwiania spraw urzędowych etc. Wychowanków wdrażano jedynie do sprzątania, pozostałe umiejętności przyswajali

³³ W początkowym okresie życia dziecka, zwłaszcza pierwszego, kilkoro narratorów obawiało się, że służby społeczne odbiorą im je i umieszczą w placówce. Obawy te, jak się wydaje, przeważnie nie znajdowały uzasadnienia w ich sytuacji życiowej, lecz stanowiły prawdopodobnie reakcję lękową na treści przekazywane im w toku socjalizacji instytucjonalnej.

³⁴ Z badań przeprowadzonych w USA wynika, że jedna czwarta pełnoletnich osób opuszczających pieczę zastępczą doświadcza stresu pourazowego — udział ten jest dwukrotnie większy niż w zbiorowości weteranów wojennych („State Policies to Help Youth Transition...”, za: *Informacja o wynikach kontroli...* 2014, s. 5).

³⁵ Z wyjątkiem, jak się wydaje, specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych przeznaczonych dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie i fizycznie.

po opuszczeniu placówki, nierzadko ucząc się „na własnych błędach”. Jak wspomniano, wychowankowie nie posiadali żadnych zasobów materialnych — ewentualnie dysponowali jedynie wynagrodzeniem za praktyki realizowane w ramach szkolnictwa zawodowego. Prawie wszyscy badani odczuwali w okresie usamodzielnienia niedostatki materialne i nawet ci z narratorów, którzy posiadali stałą pracę i lokal socjalny, musieli oszczędzać na wszystkich wydatkach. W skrajnych przypadkach badani żyli w nędzy, spowodowanej brakiem mieszkania, bezrobociem swoim lub partnera, brakiem zaplecza materialnego oraz — w części — nieumiejętnością gospodarowania skromnymi dochodami. Jednocześnie większość z nich nie mogła liczyć na pomoc rodziny prokreacji, stanowiącej w naszej kulturze niezwykle ważne źródło finansowego, materialnego i emocjonalnego wsparcia w procesie opuszczania domu i w ciągu kilku pierwszych lat od wyprowadzki (Jones 1995 i 1995a, za: Heath 2002, s. 142). Także rodziny partnerów rzadko udzielały wsparcia młodszej generacji. Część badanych korzystała z pomocy i przewodnictwa we wkraczaniu w dorosłość ze strony starszych, już usamodzielnionych wychowanków, część była wspierana przez sąsiadów lub kolegów z pracy, jednak takie sytuacje nie były częste. Szczególnie ryzyko pojawiało się w przypadku narratorów doświadczających kumulacji problemów i trudności o charakterze materialnym, społecznym i emocjonalnym; niektórzy badani są świadomi tego, że w okresie usamodzielnienia „ważyły się ich losy”:

Wychodząc z [domu dziecka], usamodzie/ [A: z usamodzielnienia, tak?]. Tak. Nie miałem ani pracy, ani środków na życie, ani nic. (...) Mnie się wydaje, że tak naprawdę, chyba nie zda- wałem sobie do końca sprawy, jak blisko jestem przepaści o! Takiego powiedzmy zejścia na... na margines społeczny o! [podkr. — AGG]. Mnie się wydaje, że to, bo może gdyby to bardziej do mnie docierało yy..., to bym chyba się wtedy albo załamał już, albo... no nie wiem co (Dariusz WDD 12).

Jednocześnie większość badanych bardzo negatywnie ocenia funkcjonowanie instytucji opiekuńczych w okresie usamodzielnienia, podkreślając, że personel placówek nie wykazywał zainteresowania ich sytuacją lub traktował przedmiotowo w odpowiedzi na nieliczne prośby o pomoc³⁶. W wielu opisach tej fazy życia pojawiają się nacechowane emocjonalnie metafory i porównania mówiące o „puszczeniu na głęboką wodę”, byciu samotnym „jak kołek”: „To byłem taka puszczone jak pies. To mi się bardzo nie podobało. Pamiętam to do dziś. I tego się nie zapomni”.

Faza usamodzielnienia jako krytyczny, biograficzny punkt zwrotny

Analiza narracji dorosłych wychowanków placówek daje podstawę do stwierdzenia, że faza usamodzielnienia stanowi krytyczny punkt zwrotny w biografii „absolwentów”

³⁶ Wyjątkowej pomocy ze strony placówki po jej opuszczeniu doświadczyła jedna z narratorek, która będąc w ciąży przed ukończeniem 18. roku życia, przeniosła się z domu dziecka do dwupokojowego mieszkania w blokach (będącego własnością matki mieszkającej w USA); placówka zarówno wspierała ją materialnie, jak i pomagała w opiece nad niemowlęciem.

instytucji opiekuńczych. Kontrastywne porównanie wyróżnionych w badaniach dwóch skrajnych kategorii karier biograficznych (sukcesu i porażki) pozwala na sformułowanie tezy dotyczącej oddziaływania czynników istotnych dla dalszego przebiegu losów wychowanków. Ci z nich, którzy odnieśli sukces biograficzny, przeważnie dysponowali otrzymanym z urzędu miastą mieszkaniem lub wprowadzali się do mieszkania partnera. Wszystkie te osoby stworzyły w okresie usamodzielnienia stałe związki z konstruktywnymi partnerami i — z jednym wyjątkiem — w pierwszych latach dorosłości „odcięły się” od destrukcyjnych członków rodziny pochodzenia. Jednocześnie mogły liczyć na wsparcie dobrze funkcjonujących znaczących innych — przede wszystkim partnerów, w większości przypadków na ich rodziców i rodzeństwo oraz na pomoc tzw. opiekunów biograficznych. Ci ostatni nawiązywali (często przypadkowo) bliższą więź z narratorami³⁷, przygotowując ich do samodzielnego życia, motywując do podjęcia dobrej pracy, ewentualnie dalszej edukacji. Stanowili też oparcie emocjonalne w sytuacjach kryzysowych i zastępowali bliskich w ważnych momentach życia (np. ślub czy narodziny dziecka). W biografiami sukcesu wychowankom w większości udawało się także utrzymać ciągłość pracy. Siedmioro badanych określonych mianem „rozbitków życiowych” poniosło biograficzną porażkę, powielając wzory funkcjonowania swoich rodziców. Mieli oni i mają częsty kontakt ze środkami psychoaktywnym, łamią prawo, okresowo przebywają w aresztach i więzieniach, tracą mieszkania, ich potomstwo jest umieszczane w placówkach. Dryf biograficzny tych osób rozpoczął się w okresie usamodzielnienia, w sytuacji gdy zostały pozbawione dotychczasowych ram swojego funkcjonowania. W biografiami porażki w okresie tym uwidacznia się brak wszystkich czynników charakterystycznych dla biografii sukcesu, z wyjątkiem dysponowania mieszkaniem (jednak warunki mieszkaniowe „rozbitków” były w okresie usamodzielnienia gorsze niż warunki osób, które odniosły sukces). Ujawniają się natomiast czynniki zagrażające uruchomieniem zarówno indywidualnych procesów trajektoryjnych, jak i procesem międzygeneracyjnej transmisji problemów społecznych: osamotnienie, bezrobocie, bieda, destrukcyjne środowisko zewnętrzne. Uwarunkowania te występują w biografiami sukcesu ze zdecydowanie mniejszym nasileniem lub nie pojawiają się w ogóle, a ci spośród badanych, którzy funkcjonują w głównym nurcie życia społecznego, podkreślają, że kryzysy życiowe dotykające ich współwychowanków mają swoje źródło w poczuciu osamotnienia, izolacji i doświadczenia braku wsparcia w okresie usamodzielnienia.

Badania biografii wychowanków — implikacje dla praktyki

Z prowadzonych w Polsce badań wynika, że szeroko definiowany system pomocy społecznej nie był i dalej nie jest w stanie zapewnić efektywnego wsparcia wchodzącym w dorosłe życie wychowankom instytucji opiekuńczych. Podstawowe wady funkcjonujących obecnie

³⁷ Wychowawcy z placówek rzadko podejmowali się roli opiekuna biograficznego. Wydaje się, że częściej relacje takie nawiązywały kobiety, np. była wychowawczyni z przedszkola, do którego uczęszczał jeden z narratorów, kobieta odwiedzająca swoich bliskich w szpitalu, w którym przebywał wychowanek, matka kolegi wychowanka etc.

procedur wskazano we wprowadzeniu do artykułu. Co istotne, odpowiedzialność za taki stan rzeczy przedstawiciele instytucji pomocy społecznej przypisują częściowo samym wychowankom, wskazując, że przyczynami niepowodzeń w usamodzielnieniu są niedojrzałość życiowa, brak planów dotyczących przyszłości rodzinnej, edukacyjnej i zawodowej oraz „trudności z rozpoczęciem samodzielnego życia” (za: Giermanowska, Raclaw-Markowska 2007, s. 157–158). Rzecznicy takiego poglądu nie dostrzegają przy tym, że problemy usamodzielnianych podopiecznych wynikają w znacznej mierze z cech, błędów i niedostatków instytucjonalnego wychowania, które z założenia powinno być nakierowane na korektę problemów stanowiących pochodną zaniedbanego dzieciństwa i na prawidłowy rozwój podopiecznych.

Niewątpliwie obraz okresu usamodzielnienia uzyskany na podstawie badań zbiorowości byłych wychowanków w okresie średniej dorosłości potwierdza postulaty koniecznego udoskonalenia procedur usamodzielniania formułowane przez autorów badających zreformowany system pieczy zastępczej oraz zaangażowanych praktyków. Jak się wydaje, kluczowe są następujące kwestie: a) dalsza reforma systemu pieczy zastępczej nakierowana na rozwiązania instytucjonalne zaspokajające potrzeby emocjonalne wychowanków, na korektę urazów z okresu dzieciństwa i na wszechstronny rozwój, przygotowujący do wejścia w dorosłość³⁸; b) stworzenie prawnych i instytucjonalnych uwarunkowań oraz rozwiązań umożliwiających realizację kilkuletniego procesu usamodzielnienia; c) wprowadzenie funkcji asystenta usamodzielnienia zamiast formalnie funkcjonującego opiekuna usamodzielnienia; d) zapewnienie wychowankom wsparcia materialnego, przede wszystkim w zakresie uzyskania samodzielnego mieszkania; *last but not least* — e) włączenie w procedury usamodzielniania wychowanków, którzy nie byli nimi dotychczas obejmowani (przede wszystkim byłych podopiecznych instytucji o charakterze resocjalizacyjnym; zob. Losy 2004, za: Giermanowska, Raclaw-Markowska 2007, s. 154; także *Informacja o wynikach kontroli...* 2014).

Bardzo interesującą propozycję udoskonalenia procedur usamodzielnienia opartą na pracy asystentów usamodzielnienia opracował i przetestował w ramach projektu sfinansowanego ze środków Unii Europejskiej warszawski oddział Towarzystwa Psychoprofilaktycznego (zob. Liciński 2014). W koncepcji tej zakłada się, że cały proces usamodzielnienia jest prowadzony przez jedną osobę „pozostającą w stałym i intensywnym kontakcie z wychowankiem oraz wszystkimi ważnymi dla niego osobami”, koordynującą wszystkie działania wspierające rozwój wychowanka. Praca asystenta usamodzielnienia, realizowana w czterech etapach, jest oparta na zasadach indywidualizacji, podmiotowości i partnerstwa z wychowankiem. Rozpoczyna się około 14.–15. roku życia podopiecznego i jest kontynuowana w miarę potrzeb po uzyskaniu pełnoletności. Celem etapu I (rozwiązywanie problemów zgłaszanych przez wychowanka) jest budowa relacji opartej na więzi emocjonalnej

³⁸ Opis dobrych praktyk w tym zakresie zawiera tekst Elżbiety Kozyry i Izabeli Mularczyk (2014) prezentujący doświadczenia zespołu placówek „Dobra Chata” w Kielcach — artykuł ten można zarekomendować jako najbardziej przydatny praktykom spośród tekstów zamieszczonych w niedopracowanym merytorycznie tomie dotyczącym pracy z młodzieżą opuszczającą placówki opiekuńczo-wychowawcze.

i zaufaniu oraz motywowanie do konstruktywnych działań. W etapie II asystent, posługując się problemową diagnozą i kontraktem, udziela wychowankowi pomocy w rozwiązywaniu problemów emocjonalnych, (np. urealnienie obrazu własnej osoby i aspiracji, uzyskanie kontroli nad własnym życiem). W etapie III podopieczny przygotowuje się do funkcjonowania w bliskich relacjach i do założenia rodziny, pracując m.in. nad destrukcyjnymi wzorami miłości w rodzinie pochodzenia, problemem niezaspokojonych potrzeb i nierealistycznych oczekiwań wobec intymnych znaczących innych, nie tylko partnerów erotycznych, ale także przyjaciół. Etap IV poświęcony jest rozwojowi umiejętności zadaniowych i społecznych związanych z codziennym życiem, pracą i nauką. Ponadto w omawianym modelu proponuje się pracę z rodziną wychowanka oraz zestaw działań wspierających podstawową aktywność zespołu złożonego z wychowanka i asystenta usamodzielnienia (Liciński 2014, s. 12 i n.). Określono także standardy zawodowe, jakie miałyby obowiązywać asystenta usamodzielnienia. Uważam, że rozwiązania proponowane przez Towarzystwo Psychoprofilaktyczne w znacznej mierze mogą się przyczynić do przezwyciężenia problemów adaptacyjnych osób nieprzygotowanych do transycji w dorosłość przez system rodzinny i jego „zastępniki” i — tym samym — do powodzenia procesu usamodzielnienia. Asystenci usamodzielnienia nie muszą być koniecznymi zawodowymi pracownikami systemu pomocy społecznej. Osoby takie mogłyby być nawet rekrutowane w bezpośrednim otoczeniu społecznym placówek opiekuńczo-wychowawczych i działać jako wolontariusze wspierani systemem szkoleń i superwizji.

Placówki, mimo że traktowane są jako „kosztowny błąd” (Sutton, Mannes, Wolf et al., 1976, s. 92, za: Sutton, Mannes praca niedatowana: 2), dalej będą funkcjonować w polskiej rzeczywistości, tym bardziej istotna jest zatem kwestia reform istniejącego systemu, tak by jak najlepiej pełnił on funkcje korekcyjne i integracyjne wobec dzieci i młodzieży pozbawionych opieki rodzicielskiej. Kontrola NIK przeprowadzona w latach 2012–2013 ukazała skalę zagrożenia marginalizacją usamodzielnianych podopiecznych pieczy zastępczej — 23,1% usamodzielniających się wychowanków w PCPR-ach i MOPS-ach objętych kontrolą korzystało ze świadczeń pomocy społecznej, a 31,2% uzyskało status osoby bezrobotnej (*Informacja o wynikach kontroli...* 2014, s. 8). Pozostawienie tej zbiorowości bez odpowiedniego wsparcia w okresie usamodzielniania jest nie tylko sprzeczne z zasadami demokratycznego, „inkluzyjnego” społeczeństwa. Brak skutecznych rozwiązań powoduje marnotrawienie nakładów finansowych poniesionych w związku z procedurami instytucjonalizacji, zniweczenie wysiłków dobrze funkcjonujących instytucji opiekuńczych i rodzinnych form pieczy zastępczej, stanowi również poważne zagrożenie transmisją biedy i wykluczenia społecznego do kolejnych generacji. Wychowankowie, którzy nie uporają się z kryzysem usamodzielnienia, staną się osobami zależnymi od pomocy społecznej. Jest także prawdopodobne, że przynajmniej w części przypadków ich potomstwo zostanie przekazane instytucjom pieczy zastępczej.

Bibliografia

- Bunio-Mroczek P., Warzywoda-Kruszyńska W. (2010), *Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym*, Łódź, Wydawnictwo Biblioteka.
- Cieslik M., Pollock G. (2002), *Introduction: Studying Young People in Late Modernity*, w: M. Cieslik, G. Pollock (red.), *Young People in Risk Society. The restructuring of youth identities and transitions in the late modernity*, Aldershot, Ashgate Publishing.
- Erikson E.H. (2004), *Tożsamość a cykl życia*, tłum. M. Żywicki, Poznań, Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Giermanowska E., Raclaw-Markowska M. (2004), *Instytucjonalne i rodzinne formy opieki zastępczej nad dziećmi i młodzieżą*, w: M. Raclaw-Markowska, S. Legat (red.), *Opieka zastępcza nad dzieckiem i młodzieżą — od form instytucjonalnych do rodzinnych*, Warszawa, Instytut Spraw Publicznych.
- Giermanowska E., Raclaw-Markowska M. (2007), *Losy usamodzielnianych wychowanków domów dziecka*, w: E. Tarkowska (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne młodzieży. Raport z badań*, Warszawa, IPiSS.
- Golczyńska-Grondas A. (2014), „*Wychowało nas państwo*”. *Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*, Kraków, Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Heath S. (2002), *Domestic and Housing Transitions and the Negotiation of Intimacy*, w: M. Cieslik, G. Pollock (red.), *Young People in Risk Society. The restructuring of youth identities and transitions in the late modernity*, Aldershot, Ashgate Publishing.
- Informacja o wynikach kontroli „Pomoc w usamodzielnianiu się wychowanków pełnoletniej pieczy zastępczej”* (2014), Warszawa, NIK.
- Informacja o wynikach kontroli „Udzielanie pomocy na usamodzielnienie wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych, resocjalizacyjnych, zakładów dla nieletnich oraz rodzin zastępczych”* (2001), Białystok, NIK.
- Kaczmarek M. (2007), *Usamodzielnienia wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych w świetle założeń reformy*, w: E. Tarkowska (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne młodzieży. Raport z badań*, Warszawa, IPiSS.
- Kazubowska U. (2008), *Rodziny własne wychowanków domów dziecka*, Szczecin, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Kozyra E., Mularczyk I. (2014), *Rola placówki opiekuńczo-wychowawczej w usamodzielnianiu wychowanków instytucjonalnej opieki zastępczej*, w: K. Głąbicka, M. Gościniwicz (red.), *Praca socjalna z młodzieżą opuszczającą placówki opiekuńczo-wychowawcze i ich rodziną*, Warszawa, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Kwak A. (red.) (2006), *Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość*, Warszawa, Instytut Spraw Publicznych.
- Liciński M. (2014), *Opis modelu usamodzielnienia*, w: *Z opieki w dorosłość. Model usamodzielnienia*, Warszawa, Towarzystwo Psychoprofilaktyczne Oddział w Warszawie.
- Miles S. (2002), *Victims of Risk? Young People and the Construction of Lifestyles*, w: M. Cieslik, G. Pollock (red.), *Young People in Risk Society. The restructuring of youth identities and transitions in the late modernity*, Aldershot, Ashgate Publishing.

- Pomoc społeczna i opieka nad dzieckiem i rodziną w roku 2013* (2014), GUS, Departament Badań Społecznych i Warunków Życia, Warszawa, Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Rek-Woźniak M. (2012), „Młodzi dorośli — wzory mobilności społecznej w okresie transformacji systemowej”. Na przykładzie mieszkańców miasta średniej wielkości, niepublikowana rozprawa doktorska, Łódź, Uniwersytet Łódzki.
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej (2013), GUS, Warszawa.
- Rokuszevska-Pawelek A. (2002), *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków — analiza biograficzna*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Schütze F. (2008), *Biography Analysis on the Empirical Base of Autobiographical Narratives: How to Analyse Autobiographical Narrative Interviews*, „European Studies on Inequalities and Social Cohesion”, nr 1/2 (cz. 1), nr 3/4 (cz. 2).
- Skelton T. (2002), *Research on Youth Transitions: Some Critical Interventions*, w: M. Cieslik, G. Pollock (red.), *Young People in Risk Society. The restructuring of youth identities and transitions in the late modernity*, Aldershot, Ashgate Publishing.
- Sokołowska J. (2004), *Na przekór losowi. Tworzenie rodziny przez osoby osierocone*, Kraków, Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Sutton L., Mannes M. (publikacja niedatowana), *Out of Home Placements and their Developmental Impact on Children: A Review of the Research*, Research Brief no 1, iCriF INFORMS.
- http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RS_rocznik_statystyczny_rp_2013.pdf [dostęp: 16.01.2014].
- State Policies to Help Youth Transition Out of Foster Care*, National Governors Association, Center for Best Practices, USA, <http://www.nga.org/>.
- Szczukiewicz P. (1998), *Rozwój psychospołeczny a tożsamość*, Lublin, Wydawnictwo UMCS.
- Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ułanowska L. (2007), *Uwagi ogólne na temat usamodzielniania wychowanków rodzin zastępczych oraz wychowanków placówek opiekuńczych, wychowawczych i poprawczych*, w: E. Tarkowska (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne młodzieży. Raport z badań*, Warszawa, IPiSS.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (1974), *Małżeństwa a struktura społeczna*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wilson J.W. (1987), *The Truly Disadvantaged: The Inner City, the Underclass and Public Policy*, Chicago, The University of Chicago Press.
- Z opieki w dorosłość: model usamodzielnienia* (2014), Towarzystwo Psychoprofilaktyczne Oddział w Warszawie.

Summary

The paper presents some results of sociological, biographical research conducted in the collectivity of the adult (b. 1959–1980) inmates of children’s residential care institutions. Three transitions into adulthood as well as problem typical of de-institutionalisation phase are described within the broader biographical context. It is assumed that the transition phase creates the critical turning point in inmates’ biographies, decisive for their further life courses. The ongoing discussion on the lack of effectiveness of reformed procedures of de-institutionalisation stands for the background of the analysis. The conclusions in the last part of the article regard the justness of innovative de-institutionalisation model based on the new profession of *the de-institutionalisation assistant*.

Key words: the inmates of children’s residential care institutions, de-institutionalisation, biographical research

Cytowanie

Agnieszka Golczyńska-Grondas (2015), *Usamodzielnienie wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych — podstawowe problemy, implikacje dla praktyki*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” nr 30(3)2015, s. 77–95. Dostępny w Internecie na www.problempolitykispolecznej.pl [dostęp: dzień, miesiąc, rok]